



ZNAMY WYNIKI PLEBISCYTU „GALERIA ARTYSTYCZNA 2024”

W tym roku zostanie upamiętniony
Krzysztof Respondek.

Str. 3



CEZ CHORZÓW

Str. 12

Godejcie po naszymu... by gańby nie było...



Im o tym przypominać, ani tego tłumaczyć nie trzeba... Komu? Uczestnikom Konkursu Recytatorskiego
„W śląskiej mowie” Śląska Ojczyzna Polszczyzna.

Str. 7

EDUKACYJNIE W GRODZIE SIEMIONA!

To już chyba siemianowicka tradycja! Wiosna + Siemianowice Śląskie, bowiem, = edukacja! I w dodatku to Super edukacja! To chyba lepiej być nie może! Czego dotyczy akcja Siemianowic Śląskich? Oferty, jaką przygotowaliśmy tutaj szkoły średnie! A w mieście jest ich sporo. To licea, technika, szkoły branżowe. Wachlarz edukacyjny placówek ponadpodstawowych jest zatem szeroki! Jeśli więc zastanawiasz się nad wyborem szkoły średniej, myślę, że warto sprawdzić, co proponują – te siemianowickie. Jestem przekonana, że każdy młody człowiek znajdzie coś dla siebie! HGM

Patrz też str. 8

REKLAMA

SCK | Siemianowickie Centrum Kultury

10 | 05 | g. 19.00
bilety: 130 zł | SCK - Bytków

MICHAŁ

BAJOR

z zespołem

*Rewia Gwiazd
Śląskich Przebojów:*

**Damian Holeccki, Magda
Izabela Fojcik, Alina Trzeciak**

17 | 05 | g. 18.00
bilety: 69 zł | SCK - Bytków

ŁOBASZEWSKA / NOWAK (Raz Dwa Trzy)

*Piosenki o ludziach
z duszą*

23 | 05 | g. 19.00

bilety:
119 zł / 99 zł (seniorzy)
SCK - Bytków

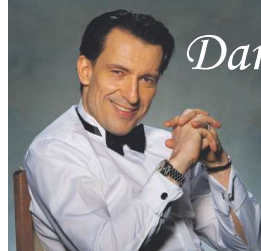


Dariusz Kordek

Koncert z okazji Dnia Matki

24 | 05 | g. 19.00

bilety: 70 zł
SCK - Bytków



PEŁNY REPERTUAR: www.siemck.pl
BILETY na wydarzenia: www.bilety.siemck.pl
oraz w oddziałach SCK

OD REDAKCJI

Praca nad słowem

Jak ważna jest w przypadku dziennikarza? Ogromnie... No, ale tego chyba nikomu tłumaczyć nie trzeba... Odpowiedni dobór i znaczenie wypracowuje się latami... I doświadczenie tu na pewno procentuje, ale uważność, wnikliwość to podstawa pisania. Bez tego...



Ani rusz! Nikt z nas wszak nie chce, by kogoś coś ubodło. Auuu! Mam tylko nadzieję, że niezbyt boleśnie? A zatem nie biorąc nikogo na rogi... wiosennie pozdrawiam Moich Droгих Czytelników, z uwagą, odpowiednim, mam nadzieję, doboorem słów!

HANNA GRABOWSKA-MACIOSZEK

PUNKTY DYSTRYBUCJI:

KATOWICE – Muzeum Śląskie, Uniwersytet Śląski – Rektorat, Miejski Dom Kultury „Koszutka”, Miejski Dom Kultury Filia „Dąb”, Gabinet Weterynaryjny „AS”, Muzeum Historii Katowic, ul. Kopernika 11, Sklep - Serwis Wrona Sport, AWF, Biuro Turystyczne Wolta, Przychodnie Unii Brackiej, Sekcja Obsługi Ubezpieczonych NFZ.

CHORZÓW: Muzeum „Górnosłaski Park Etnograficzny”, Chorzowskie Centrum Kultury, Miejski Dom Kultury „Batory”, Teatr Czarnego Tła, Czytelnia Naukowa MBP i filie, Muzeum w Chorzowie, Stadion Śląski, Starochorzowski Dom Kultury, PTTK Oddział w Chorzowie - Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze Chorzów, Sekcja Obsługi Ubezpieczonych NFZ, Teatr Rozrywkowy

ŚWIĘTOCHŁOWICE: OSiR „Skalka”, Centrum Kultury Śląskiej Świętochłowice, MBP, Miejska Biblioteka Publiczna (Centrala) ul. Plebiscytowa; Salon Meblowy Honorata ul. Katowicka 30a; Muzeum Powstań Śląskich ul. Polaka 1.

SIEMIANOWICE ŚLĄSKIE: Urząd Miasta, Siemianowickie Centrum Kultury, Park Tradycji, Willa Fitznera, Jarzębina – Osiedle Tuwima, Biblioteka Centralna z Filiami, Muzeum Miejskie.

MYSŁOWICE: Mysłowicki Ośrodek Kultury, Urząd Miasta, MBP i jej filie, Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji

BYTOM: Siedziba firmy LED-BY.TP.PL, ul. Żeromskiego 5, FHU Nucek - Roman Nuckowski

RUDA ŚLĄSKA: Urząd Miasta, MCK im. H. Bisty.

ZABRZE: Teatr Nowy Zabrze.

Redaktor naczelna: Hanna Grabowska-Macioszek
 Reklama: reklama@goniec-gornoslaski.pl
 Telefony: 534 675 613, 534 679 493
 Poczta elektroniczna: kontakt@goniec-gornoslaski.pl
 Strona internetowa: http://www.goniec-gornoslaski.pl
 Wydawca: Hanna Grabowska-Macioszek
 Goniec Górnosłaski

Druk: POLSKAPRESSE Sp. z o.o.
 Drukarnia w Sosnowcu
 ul. Baczyńskiego 25a
 tel. (32) 36 42 100

Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo do dokonywania w nich zmian i skrótów.

Szukasz niesamowitych, zapierających dech w piersiach miejsc? Odkryjesz je na targach turystycznych Atrakcje Regionów!

Przed nami kolejna już, XII edycja Targów Turystyki Weekendowej Atrakcje Regionów, które odbędą się w tym roku 24 – 26 maja na terenie największego na Śląsku Parku w Chorzowie, a dokładnie na Dużej Łące obok hali Kapelusz. Targi Atrakcje Regionów to prawdziwa gratka dla wielbiciele podróży i aktywnego spędzania wolnego czasu.

Każdy znajdzie kierunek, który go zainspiruje. To niepowtarzalna okazja, by zapoznać się z kompleksową ofertą turystyczną województw, miast, powiatów i gmin. Odwiedzający znajdą tu nie tylko foldery i mapy, ale także aktualne szlaki rowerowe, będą mieli sposobność do rzeczowej rozmowy z przewodnikami, kustoszami oraz przedstawicielami stowarzyszeń i lokalnych grup działania.

Na gości, oprócz bogatej oferty wypoczynkowej, czekać będą różnorodne atrakcje - spotkania z ciekawymi ludźmi, warsztaty rękodzielnicze dla dzieci i dorosłych.

Warto przyjść i zobaczyć m.in. pokaz kowalstwa artystycznego, czarownicę z Łysej Góry. W programie także degustacja produktów regionalnych oraz prezentacje wyrobów rękodzieła ludowego.

Zapraszamy także na liczne występy na scenie, gdzie prezentować swoją kulturę i folklor będą przedstawiciele najpiękniejszych regionów Polski m.in. prezentacje muzyki i śpiewu górali Beskidu Śląskiego i Żywieckiego przez kapelę góralską.

Wstęp bezpłatny.

Więcej na www.atrakcje-regionow.pl.



Festiwal Katowice Kultura Natura

MUZYKA SFER

W piątek 10 maja rozpocznie się najważniejszy katowicki festiwal muzyki poważnej – organizowany co roku wiosną w NOSPR Festiwal Katowice Kultura Natura. Hasłem przewodnim tegorocznej edycji Festiwalu Katowice Kultura Natura jest „Muzyka sfer”. Program zapowiada się imponująco: wśród gwiazd znalazły się Royal Concertgebouw Orchestra pod batutą samego Klausea Mäkelä.

Od lat znakiem jakości festiwalu jest różnorodny program i najwyższy poziom artystyczny. Tegoroczna edycja festiwalu zapowiada się wyjątkowo, gdyż po raz pierwszy w historii Katowice, na scenie NOSPR wystąpi Royal Concertgebouw Orchestra, jedna z najbardziej prestiżowych orkiestr na świecie. Młody i utalentowany Klaus Mäkelä to najmłodszy dyrygent w historii zespołu, który objął stanowisko dyrektora muzycznego. Dotychczas pełnił funkcje dyrygenta Orkiestry Filharmonicznej w Oslo i dyrektora muzycznego Orchestre de Paris, wkrótce obejmie także stanowisko dyrektora muzycznego Chicagowskiej Orkiestry Symfonicznej. W sobotę 11 maja poprowadzi niderlandzkich muzyków w V Symfonii Antona Brucknera, co bez wątpienia będzie się jednym z najważniejszych wydarzeń festiwalu.

KOPERNIK I PLANETY

W ślad za tegorocznym hasłem „Muzyka sfer” Festiwal sięga gwiazd i odkrywa, w jaki sposób muzyka i wszechświat są ze sobą powiązane. Program sześciu festiwalowych koncertów i wydarzeń towarzyszących nawiązuje do sfer niebieskich, potęgi nieba i kosmosu a nawet postaci wielkich astronomów. Inauguracyjny koncert 10 maja to okazja do wysłuchania II Symfonii Henryka Mikołaja Kopernika, te monumentalną kompozycję zestawiono z Planetami Gustava Holsta używanymi za najwybitniejsze dzieło w dorobku angielskiego twórcy.

W POSZUKIWANIU PLANET

Nieodłącznym elementem festiwalowego krajobrazu są wydarzenia towarzyszące. Tym razem znajdą się wśród nich nocne hipnotyzujące seanse z projekcjami NASA i dźwiękowe instalacje Erwina Stachego, które łączą w sobie elementy fizyki i muzyki w ramach interaktywnego performance'u. Dzieci i młodzież zapraszamy na grę terenową W poszukiwaniu planet, której celem będzie odkrywanie tajemnic kosmosu wewnątrz siedziby i wokół labiryntu NOSPR, oraz do wnętrza mobilnego namiotu sferycznego, w którym doświadczyć będzie można... ciśnienia

i atmosfery Jowisza. Nowoczesne technologie i urządzenia przyszłości pozwolą odkryć tajemnice burzowych cyklonów czy błyskawic i na własnej skórze przekonać się, jak działa pole magnetyczne. W programie także wykład wybitnego polskiego fizyka profesora Krzysztofa Meissnera poświęcony starożytnej koncepcji muzyki sfer.

NOC MUZEÓW

W sobotę 18 maja zapraszamy na Noc Muzeów, która w tym roku także „orbitowa” będzie wokół podróży w kosmos. O godz. 21.00 w foyer NOSPR na parterze wystąpią uczniowie Państwowej Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej II st. im. Karola Szymanowskiego w Katowicach. Tego dnia będzie można również zwiedzić zakamarki NOSPR, a od godz. 22.00 zaplanowano aż cztery seanse z projekcjami i muzyką Hansa Zimmera z filmu Interstellar.

Chorzowskie Centrum Informacji i Turystyki

41-500 Chorzów, ul. Floriańska 42/1;
 tel. 32 771 99 74; 502 46 38 28; 512 772 280
 konto nr 12 910 1048 2518 2100 8123 0001
www.chorzow.travel.pl; e-mail: info.cciit@op.pl

TTW 2024 lipiec – sierpień:

zapisy od 15 kwietnia

EDYCJA XVIII

- 6.07 – 51 lato katowiatów: Otmuchów zabytkami pachnący
- 13.07 – Wokół Jeziora Żywieckiego: Łodygowice, Tresna, Rychwałd
- 20.07 – Kluczbork: od ulla przez Bramę Krakowską po Zalew
- 27.07 – Dolina Białej Przemyś – Sławków (ścieżka dydaktyczna)
- 3.08 – Winne smaki Jury, Złoty Potok „Święto Pszraga”
- 10.08 – Dolina rzeki Otzy: Trzynieć – Jabłonków (Czechy)
- 17.08 – Ziemia Wodzisławska: Pszów, Radlin, Turza Śląska
- 24.08 – Powiat Chrzanowski: Alwernia, Zamek Lipowicz, Wyglizów
- 31.08 – Taciszów, Karchowice, Pławnowice, Zbrostawice

ORGANIZATOR: CHORZÓW CCIIT
 PATRONAT: goniec górnosłaski
 TRANSPORT:
 UCZESTNICZY:

PROMOCJA

Znamy wyniki plebiscytu „Galeria Artystyczna 2024”



Krzysztof Respondek, aktor teatralny i filmowy, piosenkarz, artysta kabaretowy znany ze skeczów Kabaretu Rakzostanie decyzją mieszkańców uhonorowany w tym roku w Galerii Artystycznej przy pl. Grunwaldzkim. „Galeria Artystyczna” to plebiscyt, w ramach którego mieszkańcy Katowic głosują na osoby zasłużone dla Katowic oraz regionu w dziedzinie kultury i sztuki, wskazane przez instytucje kultury.

Z końcem marca zakończyło się głosowanie w plebiscycie „Galeria Artystyczna 2024”. - Niezmiernie cieszę się, że Krzysztof Respondek, którego z wielkim żalem niedawno pożegnaliśmy, znalazł swoje miejsce w Galerii Artystycznej – mówi Marcin Krupa, prezydent Katowic. - Ten ceniony artysta z pewnością zasłużył na to szczególne wyróżnienie. Dzięki wszystkim mieszkańcom, którzy wzięli udział w plebiscycie, bo to wyraz Waszej wdzięczności i pamięci dla twórców, którzy swoim talentem i swoją pracą przyczynili się do rozwoju rodzimych kultury i sztuki – dodaje prezydent.

W tym roku w głosowaniu wzięło udział niemal 3 tys. mieszkańców. To 2 razy więcej niż ubiegłorocznym głosowaniu. Głosować można było za pomocą formularza on-line na stronie internetowej Katowice.eu lub papierowo - w marcowym wydaniu informatora miejskiego „Nasze Katowice” zamieszczono kupon do głosowania, który przez cały marzec można było oddać w Centrum Informacji Turystycznej lub przesłać do Urzędu Miasta Katowice. Na 2955 oddanych głosów zdecydowana większość została przesłana elektronicznie.

Niemal 60% osób, które wzięły udział w tegorocznym plebiscycie, oddało swój głos na Krzysztofa Respondeka – mówi Marta Chmielewska, naczelniczka działu promocji, odpowiadającego za przeprowadzenie plebiscytu. - Krzysztof Respondek otrzymał 1730 głosów, natomiast drugi Grzegorz Fitelberg 564. Trzecie miejsce w plebiscycie, uzyskując 261 głosów, zajął Erwin Sówka – dodaje naczelniczka.

Rzeźba przedstawiająca Krzysztofa Respondeka zostanie odsłonięta we wrześniu podczas obchodów rocznicy nadania Katowicom praw miejskich.



Krzysztof Respondek.



W 2023 r. w Galerii Artystycznej upamiętniony został Franciszek Pieczka.



Galeria Artystyczna znajduje się na pl. Grunwaldzkim w Koszutce.

O PLEBISCYCIE

„Galeria Artystyczna” to plebiscyt, który od 2004 roku honoruje znanych i zasłużonych twórców oraz artystów. Co roku na placu Grunwaldzkim pojawiają się odlane z brązu popiersia, upamiętniające osoby, które miały wpływ na kulturalne życie Katowic oraz regionu. Kandydatów do tegorocznej edycji wskazały działające w Katowicach instytucje kultury: Muzeum Historii Katowic, Muzeum Śląskie, Towarzystwo Przyjaciół NO-SPR, Stowarzyszenie Architektów Polskich Oddział Katowice,

Miejska Biblioteka Publiczna w Katowicach, Regionalny Instytut Kultury im. Wojciecha Korfantego, Instytucja Filmowa Silesia, Biblioteka Śląska, Śląski Teatr Lalki i Aktora „Ateneum”, Śląski Związek Chórów i Orkiestr, Miejskie Domy Kultury, Teatr Śląski im. Stanisława Wyspiańskiego, Galeria Sztuki Współczesnej BWA oraz Związek Kompozytorów Polskich oddział Katowice.

Wśród dotychczas uhonorowanych postaci w Galerii Artystycznej znaleźli się: Krystyna Bochenek, Zbigniew Cybulski,

Jerzy Duda-Grac, Adolf Dygacz, Henryk M. Górecki, Tadeusz Grabowski (tablica honorowa), Stanisław Hadyna, Antoni Halor, Wojciech Kilar, Tadeusz Kijonka, Bogumił Kobiela, Bernard Krawczyk, Kazimierz Kutz, Stanisław Ligoń, Teofil Ociepka, Franciszek Pieczka, Jan „Krys” Skrzek, Paweł Steller, Karol Stryja, Wilhelm Szewczyk, Alfred Szklarski, Piotr Szmítke (tablica honorowa), Aleksandra Śląska, Józef Świder oraz Krzysztof Unitowski (tablica pamiątkowa).

ZDJEŃCIE: ARCHIWUM PRYWATNE

ZDJEŃCIE: SŁAWOMIR RYBOK

ZDJEŃCIE: DARIUSZ CZAPLA

Usuwanie i unieszkodliwianie... Azbest!

Ale tylko z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

WFOŚiGW w Katowicach ogłasza bowiem nabór wniosków na 2024 rok na dofinansowanie zadań związanych z realizacją gminnych programów usuwania azbestu i wyrobów zawierających azbest. I jest to ważna i cenna wiadomość.

Jak się okazuje, wciąż jeszcze ten azbest bywa obecny w przestrzeniach gminnych i dobrze, że ktoś – WFOŚiGW – dba o to, by go likwidować. Likwidować w sposób bezpieczny. Po co bezpieczny? A no po to, że zarówno sam azbest, jak i „obcowanie” z nim jest na pewno nieekologiczne, a na pewno bardzo szkodliwe dla naszego zdrowia i przy jego usuwaniu warto zachować niezbędne środki ostrożności.

W latach 60. XX wieku był to chyba najpopularniejszy materiał stosowany w budownictwie. Azbest nie jest minerałem samym w sobie. Tym mianem określamy grupę minerałów krzemianowych zawierających włókna. Szczególnie w mniejszych miejscowościach, terenach wiejskich, można powiedzieć wpisał się mocno w tamtych latach w pejzaż zabudowań mieszkalnych, użytkowych. Pokuszę się nawet o stwierdzenie, że dom „obłożony” azbestem świadczył o przedsiębiorczości, czy nawet o statusie społecznym mieszkańca, bogactwie. Pamiętam doskonale wakacje w górach



ZDJĘCIE: HELLODAVIDRADOPIERUCHA ON FREEPK

i radość naszych gospodarzy, że udało im się ten azbest pozyskać i że to tak fajnie, ładnie, dobrze, bo dom od razu inaczej się prezentuje. Podążając za panującą wówczas modą, potem azbest ten malowało się na różne kolory i wtedy już w ogóle wszyscy mieli cudowne samopoczucie, że ich gospodarstwo wyróżnia się na tle pozostałych. Wtedy „azbesto-wano” zarówno dachy, jak i elewacje domów. Taka ciekawostka... bardzo

dobrze pamiętam też ten sam dom, tych samych gospodarzy, kiedy rozpoczęła wielka, zakrojona na ogólnopolską skalę akcja ściągania azbestu... Bo po czasie okazało się, że nie tylko zmieniły się standardy i trendy w budownictwie, ale azbest „odkryto” jako chyba jeden z najbardziej szkodliwych materiałów. No cóż ja nigdy nie byłam zbytnią entuzjastką azbestu, dziwiłam się, że komuś może podobać się wykończony

w taki sposób dom. A kiedy jeszcze weźmiemy pod uwagę fakt, że materiał ten – zamiennie stosowana nazwa eternit - może być przyczyną wielu chorób, to tym bardziej... Warto też wiedzieć, że skutki szkodliwego działania azbestu na nasz organizm, nie muszą być natychmiastowe. Mogą pojawić się nawet po wielu latach. Azbest uznawany jest za substancję rakotwórczą! Co ciekawe... tylko jest obróbka stwarza zagrożenie

dla zdrowia i życia. Ten który nie jest eksploatowany, jest bezpieczny.

Niemniej jednak warto skorzystać z dofinansowania zadań związanych z realizacją gminnych programów usuwania azbestu i wyrobów zawierających azbest, które oferuje WFOŚiGW. Lepiej na pewno tego azbestu i wyrobów, które zawiera się pozbyć. I jest na to czas do 2032 roku, bo od 1997 roku obowiązuje nakaz jego usuwania.
HANNA GRABOWSKA-MACIOSZEK

CO WARTO WIEDZIEĆ O NABORZE WNIOSKÓW NA DOFINANSOWANIE ZADAŃ ZWIĄZANYCH Z REALIZACJĄ GMINNYCH PROGRAMÓW USUWANIA AZBESTU I WYROBÓW ZAWIERAJĄCYCH AZBEST?

KTO JEST ADRESATEM?

Nabór wniosków adresowany jest do jednostek samorządu terytorialnego województwa śląskiego, w których została przeprowadzona inwentaryzacja wyrobów zawierających azbest, planujących zadania związane z demontażem, zbieraniem, transportem i unieszkodliwieniem wyrobów zawierających azbest, zgodnie z gminnym programem usuwania azbestu i wyrobów zawierających azbest.

DO KIEDY?

Termin składania wniosków: do 15.05.2024 roku. Wnioski, które wpłyną po tym terminie nie będą rozpatrywane. Termin zakończenia zadań: 30.09.2024 roku.

Dokumenty do poprania na www.wfosigw.katowice.pl

Regulamin dofinansowania zadań związanych z realizacją gminnych programów usuwania azbestu i wyrobów zawierających azbest i naboru wniosków na 2024 rok.

„Szczególne zasady dofinansowania zadań związanych z usuwaniem i unieszkodliwieniem azbestu realizowanych przez jednostki samorządu terytorialnego”.

Więcej informacji na temat wniosków, załączników na: www.wfosigw.katowice.pl.

Zielone Czeki'2024!

Uwaga! Jeszcze do 31 maja można składać zgłoszenia w konkursie Zielone Czeki'2024!

Ogłoszony 22 kwietnia, czyli w Dniu Ziemi, konkurs to jedno z najważniejszych inicjatyw WFOŚiGW! Ważny, potrzebny i oczekiwany! Lubiany! Jeden z najbardziej prestiżowych konkursów w regionie, związanych z ochroną środowiska, o wieloletniej tradycji. Na laureatów czekają Zielone Czeki o wartości 10 tys. zł, specjalne statuetki oraz dyplomy honorowe.

Nagrane są w nim wybitne jednostki przyjmujące postawy i realizujące przedsięwzięcia proekologiczne. Co przez to rozumieć należy?

Konkurs rozstrzygany jest w poszczególnych kategoriach. Tegoroczne Zielone Czeki za działalność w 2023 roku zostaną przyznane w 4 kategoriach:

Ekologiczna osobowość roku

Gmina przyjazna dla czystego powietrza

Investycja proekologiczna roku

Programy i akcje na rzecz ochrony przyrody oraz edukacji ekologicznej



Zapraszamy do udziału w Konkursie!

„ZA TREŚCI ZAWARTE W PUBLIKACJI DOFINANSOWANEJ ZE ŚRODKÓW WFOŚiGW
W KATOWICACH ODPOWIEDZIALNOŚĆ PONOSI REDAKCJA”.

Coraz więcej Zielonych Przestrzeni



Kolumnę dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach



ZDJEŃCIA: ZA ZGODĄ WFOŚiGW W KATOWICACH

Tym razem pojawiła się w Kornowacu. Jej otwarcia dokonał między innymi prezes WFOŚiGW w Katowicach Mateusz Pindel, a także wójt gminy Grzegorz Niestrój.

To „Zielona przestrzeń przy punkcie widokowym w Kornowacu”. Poza tym, że na pewno cieszy oko, bo jest piękna i co sama nazwa wskazuje - zielona, ale ma nieoceniony walor edukacyjny. Będzie służyć bowiem do prowadzenia zajęć przyrodniczych oraz spotkań społeczności lokalnej. Kto by nie chciał spotykać się w tak przyjaznej przestrzeni?

Zielona Przestrzeń w Kornowacu znajduje się tuż obok tamtejszego punktu widokowego, który z kolei stanowi punkt na kornowackim szlaku wień i platform widokowych. Jest to zatem miejsce często odwiedzane, nie tylko przez mieszkańców gminy czy powiatu, ale również turystów z dalszych regionów Polski, a nawet zagranicą!

Jakie plany? Te dotyczą nasadzeń zieleni. Zostanie także stworzona infrastruktura techniczna (mała platforma widokowa na poziomie gruntu). Stworzy to spójną, atrakcyjną przestrzeń oraz wykorzysta naturalną charakterystykę terenu. Koncepcja zagospodarowania dla Zielonej Przestrzeni jest na pewno bardzo atrakcyjna, ale też funkcjonalna, a na pewno użyteczna i świetnie wykorzystuje potencjał tego miejsca.

Przypomnijmy, że Zielona Przestrzeń to jeden z najnowszych Programów WFOŚiGW. Służy ponad wszelką wątpliwość mieszkańcom

danego miasta, gminy. Pierwsza powstała z końcem ubiegłego roku w jednej z zabrzańskich dzielnic – Zandka. Na terenie zrehabilitowanym po wyburzonym budynku. Miejsce to służy mieszkającym na Zandce zabrzańcom, ale nie tylko. Tuż obok znajduje się bowiem Szkoła Podstawowa nr 2 im. Jana Brzechwy. Skorzysta z niej na pewno też ucząca się w placówce młodzież.

JAKIE JEST ZAŁOŻENIE ZIELONEJ PRZESTRZENI?

Można powiedzieć, że to kolejny tak zwany „zielony wektor” wokół WFOŚiGW, których stale przybywa: wszak są już od dawna Zielone Pracownie... I tych z roku na rok naprawdę przybywa, a ich walory są nie do przecenienia. Jeszcze nie w każdej szkole, czy placówce szkolno-wychowawczej, opiekuńczej, ale w województwie śląskich nie ma chyba gmin, w której nie otwierały się chociaż jedna Zielona Pracownia. Są też i Zielone Czeki, nagrody które wędrują do osób indywidualnych, przedsiębiorców, czy firm, którzy na rzecz ekologii działają szeroko, prężnie i na pewno nie są to działania i postawy pozorne! Ale takie, że ich inicjatywy, przedsięwzięcia odbijają się ogromnym echem w całym Śląsku, a nawet poza nim. Niosą dobro środowisku, zdrowiu i są wspaniałym przykładem dla innych. Natomiast jeśli chodzi o Zieloną Przestrzeń, to cieszy fakt, że nowy projekt zyskuje coraz większe zainteresowanie. Jak to zatem

mówią, pierwsze zielone na przestrzeń... Na pewno tak i czekamy niecierpliwie na kolejne.

Zielona Przestrzeń, to „pomysł” zainicjowany z początkiem 2023 roku, jako nowy i jeden z siedmiu nowych, które Fundusz zapoczątkował w swoim roku jubileuszowym 30-lecia!

CZEGO DOTYCZY?

Utworzenia w przestrzeni publicznej terenów zieleni właśnie pod nazwą „Zielona Przestrzeń”.

JAK PRZEBIEGA?

W toku konkursu zostają wyłonieni Beneficjenci, których wnioski zyskały pozytywną opinię. Konkurs skierowany jest do samorządów z terenu naszego województwa, by utworzyły nowe przestrzenie zielone na terenie swojej gminy.

CO MOŻE BYĆ ZIELONĄ PRZESTRZENIĄ?

Terenem zaadaptowanym pod Zieloną Przestrzeń może być nowy park, skwer, zieleniec, takie miejsce przyjazne dla mieszkańców, do którego każdy chętnie się wybierze, odpocznie, spędzi w nim swój wolny czas.

HANNA GRABOWSKA-MACIOSZEK

TRWA NABÓR WNIOSKÓW DO PROGRAMU „50 KW NA START”

Program ten wspiera przedsięwzięcia z zakresu odnawialnych źródeł energii dla przedsiębiorców! Dofinansowywane przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.

Przedsięwzięcie polega na zabudowie mikroinstalacji fotowoltaicznych, tj. instalacji o mocy do 50 kW z terenu województwa śląskiego!

Beneficjentami środków są przedsiębiorstwa, a dofinansowanie dotyczy do 100% kosztów kwalifikowanych zadania w tym: w formie nieumarzalnej pożyczki i dotacji:

- nieumarzalna pożyczka w wysokości 70% udzielonego dofinansowania, oprocentowana 0,8 s.r.w., lecz nie mniej niż 3% w stosunku rocznym,
- dotacja do 30% udzielonego dofinansowania.

Warunkiem udzielenia przez Fundusz dofinansowania

w formie dotacji do 30% jest skorzystanie z dofinansowania w formie pożyczki. W formie dotacji do 15% kosztów kwalifikowanych zadania.

Wnioski wraz załącznikami należy składać w siedzibie Funduszu w Katowicach. UWAGA! Do 14.06.2024 roku lub do wyczerpania alokacji środków.

Fundusz zastrzega sobie prawo do wstrzymania naborów w przypadku wyczerpania alokacji środków przewidzianych w Programie.

Kwota alokacji środków w Programie wynosi:

w formie dotacji: 5.000.000 zł,

w formie pożyczki: bez ograniczeń.

Dopuszcza się możliwość zwiększenia puli środków.

Wnioski wraz z załącznikami należy sporządzić na obowiązujących formularzach dostępnych poniżej. Więcej na www.wfosigw.katowice.pl.



„ZA TREŚCI ZAWARTE W PUBLIKACJI DOFINANSOWANEJ ZE ŚRODKÓW WFOŚiGW W KATOWICACH ODPOWIEDZIALNOŚĆ PONOSI REDAKCJA”.

Prawda i emocje. To lubię w aktorstwie

ROZMOWA Z ARTUREM DZIURMANEM, AKTOREM TEATRALNYM, FILMOWYM, SERIALOWYM, DUBBINGOWYM, REŻYSEREM I PREZESEM FUNDACJI INTEGRACYJNEGO TEATRU AKTORA NIEWIDOMEGO.

Kiedy dzwoni do Pana, żeby umówić się na wywiad, Pan odbiera telefon i mówi mi, że jest właśnie w kamperze w Paryżu... Ale to sytuacja zgola nie turystyczna, ale zawodowa. Czy możemy już powiedzieć jaka? Oczywiście, żeby zbytnio nie spoilerować...

Artur Dziurman: No nie, oczywiście że nie turystyczna. Dostałem propozycję, żeby zagrać 4-odcinkowym serialu francuskim o timingu godzinnym i plan zdjęciowy był w Paryżu. Trzy główne role zagrały trzy młode dziewczyny – tancerki z kabaretów paryskich. Jedną z nich była Polka, a mnie przypadła w udziale trochę niewdzięczna, nieco zabawna, ale też wzruszająca rola ojca tej dziewczyny. Nie mogę nieestety zdradzić fabuły, bo jestem obwarowany prawami autorskimi, produkcyjnymi. Niemniej była to trzecia, czy czwarto planowa rola, ale przewijająca się w dwóch odcinkach – 3 i 4 – i kiedy przyjeżdżam do Paryża, kiedy się spotykam z moją filmową córką, to jest to bardzo miłe spotkanie. Moja rola – budowlanica, który przyjeżdża do Paryża, by remontować mieszkania w pięknych zabytkowych kamienicach – jest bardzo fajna. Nagrywaliśmy ujęcia we wspaniałych lokalizacjach – między innymi na Champs Élysées, przy Odeonie, Łuku Triumfalnym, tak jak wspominałem we wnetrzach fantastycznych po prostu kamienic. Kiedy była się w Paryżu, to człowiek widzi je tylko od zewnątrz, natomiast jak się wchodzi do środka, to są przestrzenie wysokie na 4 metry, z portalami, drzwiami, pełne przepychu, w stylu art deco, z pięknymi obrazami, lustrami, świetnym parkietem, cudownymi meblami. Impionujące! Urzekające. I robi to ogromne wrażenie! Ktoś kiedyś powiedział, że ten Paryż to jest takie miejsce magiczne, to jest to prawda. Jaki będzie efekt końcowy, nie mogę powiedzieć, ale mogę zaprosić widzów do oglądania.

Śluchając Pana, myślami jestem w Paryżu i zadrosczę. A czy znamy już termin emisji?

AD: Zdjęcia skończyliśmy dopiero w Wielką Sobotę. W Wielką Niedzielę wróciłem do domu, do Krakowa. Trudno naprawdę powiedzieć, kiedy będzie emisja.

Naszą rozmowę zatem nagrywamy w krótkiej przerwie właściwie zaraz po powrocie z Francji, a jutro wyjeżdża Pan dalej w trasę, jaką?

AD: Wyjeżdżam pojutrze. Jadę w trasę z przedstawieniem „Sposób na blondynkę”. To takie przedstawienie impresaryjne Teatru Syndykat. W obsadzie aktorzy znani z seriali – tak zwane, jak ja to nazywam, „Gęby Gombrowiczowskie” – znani z ekranu kinowego, telewizyjnego. Rozpoznawalni. Teatr Syndykat zaangażował mnie lat temu, 7, 8. Raz w roku robię z nimi jakąś taką produkcję i potem jedziemy z nim po całej Polsce przez kilka dni. W podobnym przedstawieniu gram też w Krakowie, w Katowicach w Klubie Muzycznym Garage. Gramy na miejscu, ale też wyjeżdżamy ze spektaklem poza Katowice.

Tempo pracy zawrotne. Powiedzy też spektaklu „Poprawka z miłości” i o współpracy z rzeszowskim Ave Teatrem Beate Zarembianki.

AD: Przedstawienia Ave Teatru rzeczywiście pojawiają się w całej Polsce. Ja gram gościnnie z Beatą Zarembianką od niedawna, bo od października

ubiegłego roku. Trzy razy byliśmy na wyjeździe, ale głównie spektakle gramy w Rzeszowie.

Śledząc Pana poczynania zawodowe, dzieje się dużo zarówno teatralnie, jak i filmowo. Kiedy spojrzalam na filmografię tylko z paru ostatnich lat, to trudno o produkcję bez udziału Artura Dziurmana. I zaznaczmy, że to są zarówno polskie, jak i zagraniczne projekty. Zastanawiam się, czy Pan w ogóle odpoczywa?

AD: No siedzę sobie teraz w moim ogródku i patrzę, jak mi trawa rośnie. Zaraz odpalę kosiarke i zacznę kosić. Pojutrze wyjeżdżam, ale jak wrócę na dwa dni, to znowu spędzę trochę czasu z rodziną. Zaprosiłem córkę z zięciem na kolację i będziemy ich raczyć mulami i białym winem. Ale ruch jest moja domeną. Nie lubię siedzieć w miejscu. Odpoczywam też aktywnie. Zwiedzam. Nie leżę plackiem na plaży, tylko jeżdżę na rowerze, pływam, robię dużo zdjęć, nagrywam filmiki – kompletuję sobie archiwum, które będę oglądał na stare lata wspólnie z żoną.

Przypominając sobie Pana filmowo, to są to mocne role charakternych postaci i znaczących, charyzmatycznych. Takie, że jak Pan się pojawia w kadrze, to jest takie ooh... Na przykład jedna z najnowszych kreacji – Stefan Burano z „Infamii”.

AD: Hahaha... No niech Pani nie żartuje... Bez przesady. 25 lat temu zostałem zakwalifikowany po mojej roli w serialu „Klan”, który otworzył mi furtkę do różnego rodzaju innych produkcji, jako tak zwany „czarny charakter”. Ale ja zawsze w tych rolach poszukuję czegoś więcej, jednak jakiegoś człowieczeństwa, wyrazistości, koloru, żeby to nie było takie jak u Marlona Brando, który wszystkie ujęcia „Ojca chrzestnego” gra na jednym tonie. Szukam. Ja to lubię w aktorstwie. Ono ma być przepełnione prawdą, ale głównie emocją, która emanuje z aktora, przechodząc przez szklany ekran, przez płótno, czy scenę, na widza.

W wywiadach podkreśla Pan, że zawsze jest i był Pan bardziej teatralny. Pewnie tak jest, bo skończył Pan jednak szkołę teatralną, a nie filmową...

AD: Pozwolę sobie od razu Pani przerwać, bo to absolutnie nie ma znaczenia. Szkoła teatralna, szkoła filmowa, to jest tylko nazwa. Edukacja dziś oczywiście bardzo się zmieniła, od czasu kiedy ja studiowałem. Podochodziły zupełnie nowe przedmioty. Obecnie te szkoły się bardzo ze sobą zrównały. Różnica zaczyna się potem, kiedy aktorowi uda się „wejść w serial”, a jak się nie uda, to „siedzi” w teatrze. Ale powiem bardzo szczerze, że ubolewam nad miernotą w edukacji teatralnej. Chodzi mi o tak zwane „mówienie do kamizelki”, a nie głębiej w graniu. Brak przygotowania scenicznego, brak „mięcha teatralnego”, brak skoordynowanego ruchu z prawdą życiową. Dziś prawda w wykonaniu młodych ludzi jest słaba. Nie mają oglady sceniczej, nie wiedzą, jak mają się zachować, gubią się totalnie. Są nieskupieni, niesłysalni, bo w ujęciach filmowych sprawę załatwia nagłośnienie. Po 37 latach grania przed kamerą i grania w teatrze na scenie, mnie się nie oszuka, nie oszuka się partnera na scenie, nie oszuka się widza. Postać, która za sobą nic nie niesie, po 15 minutach się nudzi. Brak pracy nad postacią. To jest największa bolączka, jeśli chodzi o edukację teatralną.



ZDJEKIE: PAMEL OLEARKA

Jak to się wszystko pozmięniało na przestrzeni lat. Kiedyś w trakcie edukacji w szkole teatralnej, było nie do pomyślenia, by jednocześnie brać udział w jakimś filmie. A dziś młodym aktorom przynosi to splendoru.

AD: Czas się zmieniły. Media zdominowały teatr. Moim zdaniem, zanim rozpocznie się pracę na planie filmu, serialu, powinno się mieć za sobą przynajmniej 10 lat pracy w teatrze z kolegami, którzy „zjedli zęby” na scenie, którzy „grzyźli” tę scenę i wiedzą, jak się na niej pracuje. Teatr kształci, teatr daje praktykę.

Ale tzw. „gęb” zawsze robi kamera. Telewizja przynosi popularność.

AD: I duże pieniądze!

A jak Pan znosi swoją popularność? Pan może tak swobodnie przechadzać się ulicami Krakowa? Czy tłum psychofanek skrada się za Panem od bramy do bramy?

AD: Powiem Pani, że kręcąc teraz w Paryżu, spotkałem się też z tym, że jestem rozpoznawalny i z tego się bardzo cieszę. Jestem dumny, że poprzez moją pracę doprowadziłem do tego, że taki właśnie jestem. Rozpoznawalny. Aktor, jeśli jest dobry, jeśli udało mu się grać zarówno w teatrze i jednocześnie dostaje propozycje zagrania w filmie, serialu, to jest to chluba. Przechodzę na pasach koło Łuku Triumfalnego. Obok mnie pięciu facetów. I oni mówią: nie, to niemożliwe, to pan? Co pan tu robi? Ja mówię: pracuję. A wy? - My budujemy. - A ja też buduję, bo gram budowlanica. - Niebywałe! No i „trzask”, „trzask” fotki. - Do widzenia, do zobaczenia. Zapraszamy na piwo. Ogromnie miła sytuacja.

Myślę, że rozpoznawalność to taki dobry też wabik, by przyciągnąć do teatru, bo ludzie przychodzą zobaczyć na żywo „pana z telewizji”.

AD: No tak bywa, rzeczywiście. Gram z Michałem Milowiczem, Adrianną Biedrzyńską, Katarzyną

Jamróż, Jackiem Kawalcem, z Tomaszem Ciachorowskim. No to są aktorzy znani z serialu, filmu. I słyszy się to: „przyjdzie do teatru na człowieka, którego się widzi w telewizorze”.

Powiedzmy jeszcze o ITAN, w którym Pan szefuje, bo to jakaś niemożliwa sytuacja. Wielka rzecz. Pierwszy i chyba na razie jedyny taki w Polsce? Integracyjny Teatr Aktora Niewidomego.

AD: Fundacja powstała kilkanaście lat temu. Teatr ITAN – brzmi fajnie! I nosi ideę tego teatru. Zatrudniam 21 aktorów niewidomych i niedowidzących. Nie mamy niestety swojej siedziby. Od 10 lat próbujemy zainteresować władze samorządowe i ministerialne naszym teatrem. Ale poza tym, że każdy nam gratuluje, klepie z uznaniem po plecach, nie udaje się uzyskać żadnej pomocy, realnego wsparcia finansowego, a przecież w ITAN grają też aktorzy rozpoznawalni, zawodowi. I to jest bolączka ogromna. Wszelkie władze nas popierają, ale nie pomagają. Powstało na ten temat wiele reportaży, były artykuły, programy. A przecież bywamy na festiwalach, tworzymy wielkie widowiska multimedialne: wół kinowe, wół sceniczne. Ja piszę scenariusze, reżyseruję, nierzadko robię też scenografię. To jest idea, która mnie bardzo zajmuje.

ITAN to zatem nie tylko zawodowstwo, ale pasja, satysfakcja. Bycie wciąż blisko teatru. Dziś gra Pan gościnnie między innymi w Ave Teatrze, Syndykatem, a wcześniej była: Bagatela, Teatr im. Słowackiego, Teatr Stary im. Heleny Modrzejewskiej. W trakcie pracy w wyżej wymienionych chyba zagrał Pan każdy repertuar spektakl, jaki chyba kiedyś powstał. Nawet sam dramatyczny dyplomowy w krakowskiej PWST to „Ferdynand”. A może jest jeszcze jakaś rola marzeń?

AD: Nie jestem tam czytany człowiekiem, bym znał wszystkie utwory dramatyczne, jakie kiedykolwiek powstały. Nie mam już marzeń jeśli chodzi o zagranie jakiejś roli, bo tak jak Pani powiedziała, tych ról było w moim dorobku bardzo dużo. Wcielałem się i nadal wcielam w różne postaci. I jestem już w tej komfortowej sytuacji, że mam jakieś prawo wyboru. Moim marzeniem na chwilę obecną jest ITAN. By istniał, rozwijał się, aktywizował wciąż tak fantastycznych, zdolnych ludzi, miał swoją scenę, swoje dofinansowanie i do tego dążyć i będę dążył.

Za to moja rola marzeń, to mój ukończony Król Lulejko, moja pierwsza miłość, którego zagrał Pan w wersji scenicznej „Pierścienia i różny” w Teatrze Bagatela.

AD: Tak, moja pierwsza rola. Wspólnie z moją koleżanką z roku Małgosią Then graliśmy główne role. Ja właśnie tego Królewicza Lulejko, a ona Różyczkę, w której Król Lulejko się zakochuje. Podkochiwałem się w Małgosi naprawdę, więc nie miałem specjalnych trudności, by zagrać tę rolę.

To, co z pewnością bardzo interesuje moich Czytelników, to to, gdzie Pana w najbliższym czasie będzie można zobaczyć na Śląsku?

AD: 14 maja – „Poprawka z miłości” w Chorzowie. Jesienią będę w Katowicach. 28, 29 września – Klub Muzyczny Garage.

ROZMAWIAŁA:

HANNA GRABOWSKA-MACIOSZEK

Godejcie po naszymu... by gańby nie było...

Patronat Medialny

goniec
górnośląski
www.goniec-gornoslaski.pl

Im o tym przypominać, ani tego tłumaczyć nie trzeba... Komu? Uczestnikom Konkursu Recytatorskiego „W śląskiej mowie” Śląska Ojczyzna Polszczyzna.

XX edycja wydarzenia odbyła się tradycyjnie w Miejskim Domu Kultury „Batory”. Do Chorzowa przyjechała młodzież z całego województwa: Chelmu Śląskiego, Imielina, Orzecha, Orzesza, Piekara Śląskich, Katowic, Rudy Śląskiej, Świętochłowic oraz Zor. Nie zabrakło też uczestników z samego Chorzowa. To młodzi ludzie, którzy po prostu ze śląską godką są „za pan brat”. Nauczyli się jej od dziadków, rodziców, albo nie musieli się jej uczyć, bo była ona naturalnym sposobem porozumiewania się nie tylko w ich rodzinnych domach, ale wśród kolegów i koleżanek na podwórku, w szkole i wielu innych miejscach. Z ochotą i zaangażowaniem wspólnie z domownikami, przy nieocenionym wsparciu nauczycieli przygotowali swoje teksty, sięgając do twórczości uznanych śląskich literatów, gwędziarzy, jak na przykład słynny Karlik z Kocyndra – Stanisław Ligoń, bądź Marek Szofitysek. Wiele tekstów też napisali wspólnie – z tatą, dziadkiem. Prezentacjom niezadko towarzyszyły kameralne inscenizacje, co podnosiło walor wystąpienia, ubogacając je wizualnie. – Przyjechaliśmy z Rudy Śląskiej – mówi Antonina Kudłok i Kamil Sych, uczniowie tamtejszej SP nr 30, wstroszeni w tradycyjny śląski strój, którzy jak się potem okazało znaleźli się w gronie laureatów. – Chodzimy do tej samej klasy, nasza pani nauczycielka interesuje się strojami śląskimi. To dzięki niej tak naprawdę bierzemy udział w konkursie i to ona nam takie stroje przygotowała, uważając, że będziemy się pięknie prezentować – mówi Antonina. Fakt! Oboje uczestnicy wyglądali po prostu obłędnie! – Ja mam tekst o takim kokotku, który miał bardzo czułe serce i okradał bogatych i dawał biednym – mówi Kamil. – Czyżby śląski Robin Hood? – No można tak powiedzieć – przytakuje Kamil. – Mój tekst – to Kaffeserwis”. Opowieść o tym, jak idę do babci na herbatkę i babcia opowiada o elementach tego serwisu – tłumaczy Antonina.

20 lat tradycji konkursu to rzecz bardzo ważna w kultywowaniu tradycji i obyczajów Górnego Śląska. Dzięki takim przedsięwzięciom gwara ma szansę przetrwać. – Od pierwszej edycji jestem przewodniczącą jury konkursu – mówi Aleksandra Kurek. – Służy prezentacji tekstów literackich, autorskich, a my wsluchujemy się w to, co recytują uczniowie. Myślę, że konkurs jest po pierwsze świadectwem miłości do śląskiej mowy zarówno wśród młodzieży, jak i nauczycieli. Ale też pokłosiem edukacji regionalnej, która jest prowadzona w Chorzowie od wielu lat! W każdej ze szkół dyrektor może taką lekcję dla każdej klasy zorganizować raz w miesiącu. Jest szansą na uzupełnienie i urozmaicenie tej edukacji – stwierdza przewodnicząca jury.

Konkurs nie miałby prawa przetrwać tyle lat, gdyby nie ogromne zaangażowanie Iwony Zarzyckiej, inicjatorce i koordynatorce w Konkursie

Podstawowej nr 18 z Oddziałami Integracyjnymi w Chorzowie. Iwona Zarzycka po 4-letniej przerwie, spowodowanej między innymi pandemią – zajęła się ponownie organizacją konkursu, przywracając go młodzieży, nauczycielom i całej społeczności szkolnej z całego województwa śląskiego. Było warto, bo ilość zgłoszeń przeszła najsmielsze oczekiwania organizatorów. Do Chorzowa przyjechało bowiem blisko 60 chętnych, by swoje recytacje wygłosić, no i wygrać. Jak zapowiadają co poniektórzy, mają już nowe pomysły na teksty i przyjadą za rok! – Fenomenalnie! – cieszy dyrektor Szkoły Podstawowej nr 18 z Oddziałami Integracyjnymi w Chorzowie Joanna Piecko-Szopińska. – 20 lat to zobowiązuję! Tradycje nie umierają tylko wtedy, kiedy są kultywowane i już cieszyć się na konkurs w przyszłym roku – podkreśla.

A zatem obawy, że może nie być zainteresowania, były zupełnie bezpodstawne. To wspaniale pokazuje, jak ważny jest nie tylko ten konkurs, ale głównie chęci młodych, świetnych ludzi, którzy chcą recytować i dzielić się swoim talentem, osobistymi przemyśleniami, interpretacjami pięknych, mądrych tekstów – naszą śląską kulturą, naszym dziedzictwem regionalnym. – Wydawać się może, że cztery lata to nie jest dużo, ale uruchomić projekt ponownie, to jest ogromne przedsięwzięcie – mówi Joanna Piecko-Szopińska. – Także ze strony uczestników, którzy przygotowują się to wysiłek i zaangażowanie. To kolejne pokolenia dzieci, które mają podwójną kompetencję językową. Bardzo się z tego cieszymy, że nauczyciele zachęcają swoich uczniów do udziału w naszym konkursie – zaznacza.

Z okazji edycji jubileuszowej zaproszeni zostali też dawni laureaci – dziś już dorośli ludzie. Swoją udział wspominają z sentymentem. – Fest się ciesza, że wtedy brałem udział i wygrałem – mówi Emanuel Oczadło, jeden z dawnych laureatów konkursu. – A dziś 20 lat minęło i mogą być i loglondać, jak młodsze pokolenia umieją godać po naszymu. Dziś przeca niewielu ludzi poradzi pogodać tak. A dzięki takim konkursom nasza gwara ma szansę przetrwać. U mnie w domu ino po naszymu. To było tak naturalne, ani nikt nie pomyślał, żeby godać inaczej – wspomina swój udział w konkursie Emanuel Oczadło. – Pamiętom, że jak jo chodziłem jeszcze do szkoły podstawowe, to na całą klasę to był jeden chłopak, który mówił. Nikt nie wstydzil się gwary. Ja na co dzień posługuję się godką. Nie tylko w domu, ale w miejscach publicznych. My są u siebie, to czemu nie godać? – podkreśla Emanuel Oczadło.

Kontynuując wątek tradycji wokół konkursu! I Goniec Górnośląski tradycyjnie towarzyszył wydarzeniu jako patron medialny. Jak zawsze – teraz, jak i w trakcie poprzednich edycji. Gratuluję wszystkim uczestnikom, szczególnie laureatom! Sama, choć od urodzenia mieszkam na Śląsku, śląską mową nie potrafię się posługiwać. Znając jedynie niektóre słowa i zwroty, gdybym silila się nagle na podejmowanie takich prób, byłaby to po prostu w moim wydaniu cepelia. W mojej rodzinie nigdy

nie było tradycji gwarowych, ani właściwie żadnych innych związanych z regionem, bo moje rodzinne korzenie sięgają obszarów bynajmniej nie śląskich. Dlatego konkurs i recytacja robią na mnie tak wielkie wrażenie. W ustach tych wszystkich bajtli brzmi to wzruszająco i zacie. Szczercze zazdroszczę, że mają tak dobre i mądre wyniesione z domu podwaliny do dbania o śląski dorobek kulturowy. Winszuję organizatorom. Ich wkład w przygotowanie wydarzenia jest nieoceniony. Ogromnie dziękuję za wieloletnie zaufanie i zaproszenie. Już teraz mówię: do zobaczenia za rok! Zawsze macie moje „gońcowe” wsparcie!

HANNA GRABOWSKA-MACIOSZEK

LISTA LAUREATÓW XX WOJEWÓDZKIEGO KONKURSU RECYTACJI W MOWIE ŚLĄSKIEJ „ŚLĄSKA OJCZYZNA POLSZCZYZNA”

KATEGORIA KLASY 1-4

I miejsce – Karolina Kibel z Miejskiej Szkoły Podstawowej nr 1 w Piekarach Śląskich

II miejsce – Małgorzata Paluch ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Imielinie

III miejsce – Adam Kret ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Orzeszu

WYROZNIENIA:

Karol Figura z Miejskiej Szkoły Podstawowej nr 1 w Piekarach Śląskich

Antoni Grzyśka ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Imielinie

Robert Litwin ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Orzeszu

Tomasz Rogalski ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Imielinie

Kacper Wysoczarski ze Szkoły Podstawowej nr 27 w Rudzie Śląskiej

KATEGORIA KLASY 5-8

I miejsce – Antonina Kudłok ze Szkoły Podstawowej nr 30 w Rudzie Śląskiej

II miejsce – Kamil Sych ze Szkoły Podstawowej nr 30 w Rudzie Śląskiej

III miejsce – Emilia Wyciśłok ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Chelmie Śląskim

WYROZNIENIA:

Jan Górka ze Szkoły Podstawowej nr 27 w Rudzie Śląskiej

Monika Stuchlik ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Chelmie Śląskim

Dagmara Wilk ze Szkoły Podstawowej nr 18 z Oddziałami Integracyjnymi w Chorzowie

Zuzanna Ziółkowska Szkoły Podstawowej nr 18 z Oddziałami Integracyjnymi w Chorzowie

Konkurs Recytacji w Mowie Śląskiej Śląska Ojczyzna Polszczyzna - to projekt, który rozpoczął w 1992 roku Grzegorz Zarzycki, polonista w IV LO w Chorzowie. Przez 10 lat przeznaczony był dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych Górnego Śląska.

W 2002 roku formuła konkursu została rozszerzona. Do zmagani recytatorskich zostali zaproszeni gimnazjaliści, a organizacją tej części projektu zajęło się Gimnazjum nr 8 z Oddziałami Integracyjnymi w Chorzowie (obecna SP 18). W roku 2006 Gimnazjum nr 6 (obecnie Zespół Szkół Mistrzostwa Sportowego w Chorzowie) zaprosiło do udziału w konkursie uczniów ze szkół podstawowych.

Przedsięwzięcie dawało więc możliwość zaprezentowania się dzieci i młodzieży o podwójnej kompetencji językowej w wieku od 7 do 19, 20 lat. Pandemia przerwała coroczne spotkania konkursowe. W 2024 roku przedsięwzięcie wraca po po 4 latach. Uczestnicy tegorocznej edycji prezentowali swoje teksty w dwóch kategoriach: klasy 1-4, klasy 5-8.



ZDJEŃCIA: SABINA TENCZET

REKLAMA

#AKCJA
superredukcjaÓsmoklasisto!
Siódmoklasisto!Szukasz
szkoły średniej
dla siebie?Sprawdź ofertę
siemianowickich szkół!

NAJNOWSZE TRENDY WIOSENNE 2024 W MAKIJAŻU

dokończenie z ubiegłego numeru

Kreska i kolor na powiece

Hitem tej wiosny są kolory niebieskie i zielone. Oczywiście nie każdemu będą te kolory pasowały. Jeśli jednak lubimy poeksperymentować z makijażem to intensywny kolor, a także precyzyjna kreska na powiece będą strzałem w dziesiątkę.

Cienie w sztyfcie The One Colour Unlimited są proste w nakładaniu, mocno napigmentowane i cechuje je wysoka trwałość.

Pamiętajmy przy tym, żeby usta były raczej w stonowanym kolorze. Możemy wybrać błyszczący, olejek do ust lub pomadkę w neutralnym odcieniu.

Kreska na powiece, to coś dla osób o wprawnej ręce. Osoby, które chcą bardziej podkreślić oko lub noszą okulary śmiało mogą eksperymentować z kreskami. Produktów jest dużo, od eyelinerów w pędzelku po pisaki. Pisak jest dość wygodnym rozwiązaniem, jednak warto wybrać taki, który narysuje nam cienką i precyzyjną kreskę. Do tego celu sprawdzi się tusz do kresek The One Stylo.

Rzęsy i brwi

Nieważne jakie trendy obowiązują, nie wyobrażam sobie, żeby nie było rzęs. A zwłaszcza rzęs mocno podkreślonych. To zawsze dodaje kobiecie uroku, ekspozuje oko. Nawet jeżeli nie używamy żadnych innych produktów do makijażu, to zainwestujmy w oprawę oczu, czyli tusz do rzęs i produkt do brwi.

Oriflame wypuściło nową, limitowaną edycję znanego kosmetyku wszechczasów tuszu Wonderlash 5w1. Od 17 lat czyli od czasu powstania tuszu, jest on dalej bestsellerowym produktem wielu pań. Nie uczula, nie osypuje się, a ponadto ma aż 5 cech: pogrubia, podkręca, wydłuża, podkreśla i odżywia nasze rzęsy. Jest on najchętniej wybierany tuszem spośród innych marek Oriflame.

Podsumowując, tej wiosny wybieramy kolory. Zielenie, niebieskie i brzoskwinia będą królowały w naszych kosmetyczkach.

Pamiętajcie, makijaż jest po to, żeby nim się bawić. Powodzenia!

AGNIESZKA SOKOŁA,
EKSPERT ORIFLAME



PROMOCJA



Dziękuję za **14 980** oddanych na mnie głosów!

Dariusz Wójtowicz

Prezydent Miasta Mysłowice

KWW DARIUSZA WÓJTOWICZA
**WSPÓLNIE
DLA MYŚLOWIC**



MPWiK
**STOP SUSZY
I PODTOPIENIOM**
PRZEPUSZCZALNA
NAWIERZCHNIA
POCHŁANIA I FILTRUJE
DO 80%
WODY DESZCZOWEJ

**PRZYWRÓC WODĘ PRZYRODZIE - STOSUJ
NAWIERZCHNIE PRZEPUSZCZAJĄCE WODĘ**

Pamiętaj! Zatrzymując wodę opadową w miejscu powstawania ograniczamy skutki zmian klimatu – zagrożenie **PODOPIENIAMI** i **SUSZĄ!**

Opady deszczu na terenach uszczelnionych nie mają jak wsiąkać w grunt i na skutek zmian klimatycznych gwałtownie, spływają wprost do kanalizacji miejskiej. W efekcie ok. 70 proc. tych wód trafia kanalizacją do rzek, a następnie mórz.

Dzięki stosowaniu nawierzchni przepuszczalnych, umożliwiamy wsiąkanie wody i zasilanie wód podziemnych. To działanie we wspólnym interesie całej społeczności lokalnej.



MPWiK
MYŚLOWICE

PAMIĘTAJ!
Wody deszczowe można zagospodarować na własnym terenie z wykorzystaniem urządzeń do zbierania i wykorzystywania deszczówki lub odprowadzać do istniejącej kanalizacji deszczowej

**DLACZEGO
– NIE WOLNO
ODPROWADZAĆ DESZCZÓWKI
DO KANALIZACJI
SANITARNEJ?**



- Wprowadzanie wód deszczowych do kanalizacji sanitarnej jest zabronione przepisami ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków
- Wody deszczowe w sieci kanalizacji sanitarnej powodują podtopienia urządzeń, występowanie poważnych awarii oraz zanieczyszczenie środowiska
- Wody deszczowe w kanalizacji sanitarnej powodują co raz wyższe koszty zużycia energii elektrycznej, co raz wyższe koszty remontów urządzeń i zagospodarowania odpadów (głównie piasków). Ma to bezpośredni wpływ na kształtowanie taryf cenowych ścieków

The Highway Brothers Band i... Goście

- To nie jest reaktywacja zespołu Highway – twierdzi wieloletni lider i założyciel znanej zabrzańskie kapeli blues-rockowej Marek Manioli Manicki. – To, można powiedzieć, taki suplement Highway – mówi o planowanym na 24 maja koncercie, który wszyscy wielbiciele mocno go brzemienia będą mogli usłyszeć w Śląskim Teatrze Impresaryjnym im. Henryka Bisty w Rudzie Śląskiej.

Rozwierając zatem nadzieje fanów, z przykrością, za Markiem Manickim, potwierdzam, że to prawda! Co wcale nie oznacza, że na koncercie nie zagrają związani z zespołem muzycy i to nawet tacy, którzy grali w nim na samym początku jego działalności. Nie oznacza to też, że impreza może być mniej udana... A wręcz przeciwnie! Jestem bardziej niż pewna, że szykuje się wielkie święto blues-rocka! Mając w pamięci poprzedni koncert, który kłamał pięknie 20 lat istnienia Highwaya na rynku muzycznym, myślę, że jest duże prawdopodobieństwo, że Śląski Teatr Impresaryjny rozsadać mocne riffy. Czekam niecierpliwie! – Koncert w 2021 roku był to ostatni raz dla Highwaya – mówi Marek Manicki. – Zabrakło chęci, determinacji, by kontynuować działalność, a też, powiedzmy sobie szczerze, czasu dla tego rodzaju muzyki, są niezbyt sprzyjające. I dla co niektórych było to chyba deprymujące. Ja mam wciąż siły i chęci do działania. Potrzebę twórczą po prostu. Porównałbym to do malarza, którego obrazów nikt nie kupuje, ale on mimo tego maluje dalej i nie przeminie się tym szczególnie. U mnie przekłada się to na muzykę. Highway wygasł, zapadł w zimowy sen. Na jak długo, tego nie wiem. Bo jednak formalnie się nie rozwiązałyśmy. Jesteśmy w stanie zawieszona, więc tak naprawdę w każdej chwili możemy dalej działać w takim składzie, w jakim się zatrzymałyśmy – mówi Manioli Manicki.

I tak jest rzeczywistość! A pasja lidera przekłada się na kolejne ciekawe projekty i składy. Przypomnijmy chociażby Kocopoły – duet gitarowy, jaki



ZDJĘCIE: HIGHWAY ARCHIWUM

Marek Manicki założył ze Sławkiem Pietrkiem, czy najnowszym – Szkuo, który, można powiedzieć, ewoluował ze wspomnianych Kocopołów, ale gra w nim także basista i perkusista z zespołu Highway (którzy wspólnie z Maniolem zakładali zespół): Tomasz Cygan i Rafał Waniek. W zespole Szkuo gra też klawiszowiec Darek Koszał Koszałka, który grał również w Highway przez ostatnie 10 lat. Koncert w Śląskim Teatrze Impresaryjnym to skład Highwaya z lat 2006-2009! – To taki pierwszy złoty skład! – podkreśla Marek Manicki. – Mieliliśmy na przestrzeni tych 20 lat kilka takich złotych składów. To właśnie z nich powstawały nasze płyty. I były takie trzy przełomowe dla zespołu okresy: płyty – „Autostrada”, „Ostatni wolny” i „Gruzz n’roll”. I koncert zagramy w składzie płyty „Autostrada”! Fajny, dobry czas – wspomina.

A zatem na pewno fajny i dobry będzie też i koncert! Wokal: Tomasz Domieradzki (obecnie jest z Maniolem też z składzie Stereo Typ), perkusja: Rafał Waniek, bas: Tomasz Cygan, hammondy i piano: Jacek Zajac, gitara: Michał Nit i oczywiście lider Manicki! Wystąpi jeszcze zespół Around the Blues. Taka ciekawostka – oba zespoły mają wspólnego perkusistę, a klawiszowiec Jacek Zajac grywał z Around the Blues gościnnie i nagrywał na ich płytach. Around the Blues, zespół z Chorzowa powstał



ZDJĘCIE: MARCIN KOŃCZAK

w 2005 roku! Czyli za rok będzie obchodził piękny jubileusz 20lecia! 20 lat to dla tego rodzaju kapeli ogrom czasu (dla każdej, ale biorąc pod uwagę blues-rocka to szczególnie) i na przestrzeni tych lat Around the Blues nieprzerwanie koncertuje w kraju i za granicą. Znaczący jest też na pewno udział w ważnych festiwalach bluesowych: m.in. Rawa Blues, Olsztyńskie Noce Bluesowe, Bluestracje, Blues Nad Odrą, Jimiway, Blues Alive, Lauba Pełno Bluesa. Warto też podkreślić, że wokalistka - Joanna Kaniewska (Mrozek) została wybrana Bluesową Wokalistką Roku 2010 w plebiscyście BLUES TOP kwartalnika Twój Blues! Zespół ma w swoim dorobku trzy studyjne płyty: „Around The Blues”, „Future Memories” oraz „The Girl In The Green Car”.

W Śląskim Teatrze Impresaryjnym wystąpi w składzie: Joanna Kaniewska – wokal, Przemek Kaniewski - gitara, Broniek Lewandowski - gitara, Michał Gondek - bas, Rafał Waniek – perkusja.

Fanów blues-rocka nie powinno to dziwić. Wszak to świat, w którym wszyscy się znają, grywają ze sobą w różnych sytuacjach, składach. Tak będzie i tym razem. Będą także zaproszeni goście! Jacy? Ciekawych zapraszam na koncert, bo warto przekonać się o tym osobiście!

HANNA GRABOWSKA-MACIOSZEK



MUZEUM HISTORII KATOWIC

Oddział Teatralno-Filmowy, ul. M. Kopernika 11

MAJ 2024

- wystawa stała Muzeum Barbary i Stanisława Ptków

- Prowokacja to jest dekoracja. Pracownia Franciszka Starowieyskiego /od 10.05/

WYDARZENIA

- **9.05. godz. 17.00** - Prowokacja to jest dekoracja. Pracownia Franciszka Starowieyskiego. Wernisaż wystawy

- **16.05. godz. 18.00** - Spotkanie autorskie wokół książki Luizy Kuwik „Cyklotymia”. We współpracy z WN ŚLĄSK. Wstęp wolny

- **18.05. godz. 17.00 - 22.00** - NOC MUZEÓW: **17.00-22.00** - Zwiedzanie indywidualne wystaw:

- wystawy stałej Muzeum Barbary i Stanisława Ptków

- wystawy czasowej w Galerii „Pod 11” Prowokacja to jest dekoracja. Pracownia Franciszka Starowieyskiego

- ekspozycji okazjonalnej - Plakaty Franciszka Starowieyskiego ze zbiorów MHK

17.00, 19.00 Oprowadzanie po wystawie stałej Muzeum Barbary i Stanisława Ptków

17.00-21.00 Prezentacja filmów: Wielobarwna Barbara Ptk - benefis, Kronika rodzinna i towarzyska, Pracownia Barbary Ptk

18.00-19.00 Stwórz sobie kostium - warsztat dla dzieci i rodziców

20.00- 21.00 Nie bój się swojej wyobraźni. Warsztat kolażu dla dorosłych, inspirowany wystawą Franciszka Starowieyskiego

21.30-22.00 Koncert popularnych arii i piosenek w wykonaniu Piotra Rachockiego i uczniów. Współorganizatorem koncertu jest Państwowa Szkoła Muzyczna I i II stopnia im. Mieczysława Karłowicza w Katowicach.

- **22.05.** - środa dla seniora w Dziale Teatralno-Filmowym:

godz. 12.00 - Zwiedzanie z przewodnikiem wystawy stałej „Muzeum Barbary i Stanisława Ptków”
godz. 13.00 - Oglądanie filmów „Wielobarwna Barbara Ptk - benefis”, „Kronika rodzinna i towarzyska”, w ramach zwiedzania wystawy stałej „Muzeum Barbary i Stanisława Ptków”.

- **23.05. godz. 18.00** - SILESIA PRESS CAFE. Spotkanie z redaktor Radia 357 Anną Dudzińską poprowadzi Maria Trepieńska. Wstęp wolny

Więcej informacji:

- Facebook: Kopernika 11 Muzeum Historii Katowic /www.facebook.com/kopernika11/

- Instagram: Dział Teatralno-Filmowy MHK /www.instagram.com/teatralnofilmowymhk/

- strona: www.mhk.katowice.pl

- mail: ptf@mhk.katowice.pl

- tel. 514 499 614, 32 745 17 28

ZAPRASZAMY!

16 urodziny TELEWIZJI TVS w Ustroniu

16-STU ARTYSTÓW NA 16-STE
URODZINY TELEWIZJI TVS!
1 czerwca 2024
g. 16:00, amfiteatr w Ustroniu, ul. Parkowa

Artists: Piotr Herdzina, Dawid Janiak, Kola i Julia, Izabela Fojcik, Tomasz Calicki, Piotr Foszter (Alpina Show), Duet Karo, Jacek i Jolanta Kierok, Kasia Lorenc, Bernadeta Kowalska, Krzysztof Koniarek, Zbyszek Emaniański, Happy Jędrowski Show, Justyna i Dario Isidoris, Karpowicz Family, Damian Holecik

Organizator: TVS, USTRONIO, Prądkowka

Patronat medialny: Silesia 96.1, kup biletok

Na scenie pojawią się także artyści związani z programem "Moja Grajka - Zostań Gwiazdą" PROWADZENIE: NINA NOCÓN, MONIKA HERMAN, WOJCIECH ZEGOLEWSKI

Bilety w cenie 40 zł sektory boczne i 55 zł sektor środkowy. Bilety można zakupić na platformie KupBiletok.pl oraz w kasie MDR Prądkowka.

NASZE RECENZJE

A gdy zobaczysz tunel... To nie idź w stronę światła...

Zwłaszcza gdy jest ono niebieskie! No chyba, że to reflektor oświetlający... scenę... Scenę Teatru Nowego w Zabrze, na której odbyła się Wielka Przyrodnicza Premiera Stulecia!

Ale nie ma sensu rozdzierać szat! Bo ten kto nie zdążył kupić biletów na premierowy pokład „Bahia de Darwin” ma szansę nadrobić zaległości. „Galapagos, czyli druga Arka Noego” weszła bowiem do repertuaru, a zatem... kwaterujcie się w hotelu „Eldorado” i kierunek Zabrze-Galapagos! I choć z pewnością nie będzie to wyprawa na Hawaje, to jestem przekonana, że emocji nie zabraknie i każdy znajdzie odpowiedzi na nurtujące go pytania: to Arka, czy Noego? A może Kurta Vonneguta i Rafała Szumskiego? Prozę kontrowersyjnego i bezkompromisowego amerykańskiego pisarza na deski sceniczne przynosi wszak Rafał Szumski. – To na pewno nie jest jedna z najbardziej znanych powieści Vonneguta – stwierdza Rafał Szumski. – Myślę jednak, że ma on w Polsce sporą grupę swoich fanów, do której sam się zaliczam. Specyficzny humor autora w zestawieniu z poważnymi tematami, zafunkcjonują takim spektaklem totalnym! – podkreśla.

Stawiam na to, by spektakl był efektowny – zapowiadał reżyser jeszcze przed premierą! I to się niewątpliwie udało! Odjazd spektakularny. To jeden z takich spektakli, jakich chyba jeszcze na scenie Teatru Nowego nie było. Ogląda się go fantastycznie, bo poza mądrym przesłaniem, widz zostaje wciągnięty w wir nieprawdopodobnych wydarzeń, akcji tak wartkiej, że chwilami trudno nadążyć. Tempo zawrotne, rytm szalony, amok i szok. No trafić na jeden pokład z łowcą posagów – w tej roli Krzysztof Urbanowicz! Na szczęście nie jestem wdową i nie posiadam



ZDJEŃCIE: PAWEŁ JANICKI

żadnego okazałego majątku, ani nawet sznura pereł - ubezpieczonych, ale gdybym była i miała wyżej wymienione... Chyba sama dałabym się nabrać na tę udawaną słodycz... Złotousty Willard Flaming vel James Wait przekonuje i bawi zarazem. Trudno się też Willardowi dziwić skoro obiektem jego pozorowanych westchnień pada Danuta Lewandowska, czyli Mary Hepburn. Rola tak pełna kontrastów, od słodkiej, delikatnej, zrozpaczonej po utracie męża Roya (czarujący Jarosław Karpuk) i wystraszonej, która podejmuje kolejne nieudane próby samobójcze, do pełnej temperamencie przewodniczki i organizator-

ki... płodźcielki ??? Jestem pod wrażeniem! Do tego ten piękny różowy kostium! W zestawie pasażerów: japońska para: Państwo Hiroguchi (Pan „nie zdążył” na pokład...) – Pani Hisako (obłądana Anna Konieczna! W tak odjechanej odsłonie chyba jeszcze jej nie widziałam) w zawiąsowanej ciąży, dwie kankabonki! I zdegenerowany kapitan Adolf von Kleist... Z którego co prawda jest kiepski nawigator, ale za to „buhaj” pierwsza klasa! W postacię tę wcielił się jak zawsze rewelacyjny Grzegorz Cinkowski. Wyprawy nie doczekał też niestety biznesman Andrew MacIntosh (jakże odmienny od Roya! Myślę, że

tylko Jarosław Karpuk mógł zagrać tę postać!). Spotkać ich wszystkich naraz! Dziękuję bardzo! Ale nie! Na pewno nie byłoby nudno, ale chyba za bardzo ekstremalnie. Opowieść ta zelektryzuje i na pewno widza nie pozostawi obojętnym, skłoni do refleksji nad kondycją świata, gatunku ludzkiego. – Kiedy przeczytałem „Galapagos”, pomyślałem... czy tam się coś zacznie dziać? – mówi Mateusz Lisiecki-Waligórski – Pan Zenji Hiroguchi, geniusz komputerowy i wynalazca tajemniczego Mandaraxa, a także... kankabonka... Czyżby kobieta z brodą? To wszystko wynik tej ewolucji, jak sądzę! – Stwierdziłem, że to nie będzie dla mnie i przestałem czytać. Książka to przecież jeden wielki opis przyrody i prezentacja dziwacznych postaci. I moja intuicja, że nie czytałem dalej, mnie nie zawiodła, bo zaufałem reżyserowi. Dramaturgia została wprowadzona do adaptacji scenicznej. Vonnegut do udramatyzowania tej opowieści sprawdził się znakomicie – mówi Mateusz Lisiecki-Waligórski.

Warto szczególnie zauważyć w tej opowieści Marię Stępień, debiutującą na scenie Teatru Nowego! I to debiut z górnego „C. – Nietuzinkowy spektakl – mówi Maria Stępień. I rola! A właściwie role. Aktorka gra bowiem trzy różne postaci, zaskakując widza swoimi metamorfozami mentalnymi i wizualnymi. Jakimi? Sami się przekonajcie! – Bardzo lubię tak zwaną „grubą” formę. Z wiarą „wskoczyłam” w ten projekt. Zaufałam i tak jakoś sobie „popłynęłam” – stwierdza Maria Stępień, podkreślając, jak ogromnie miło zespół Teatru Nowego przyjął jej udział w spektaklu!

– I, proszę mi wierzyć, tu się dzieje szalenie dużo! – kwituje Mateusz Lisiecki-Waligórski. Oj tak, latające mózgi, maczety i rum bez coli. A jeśli ktoś nie wierzy, musi sprawdzić sam! Ja już sprawdziłam.

HANNA GRABOWSKA-MACIOSZEK

Roztańczony, rozspiewany... czyli zupełnie nowe oblicze Małego Księcia

Wersję musicalową najśłynniejszego chyba w historii literatury małego podróżnika po planetach i miłośnika róż wystawiła bohem Śląska Scena Młodych. Ja miałam okazję zobaczyć spektakl w Miejskim Ośrodku Kultury w Zabrze.

I był to niewątpliwie nie tylko piękny początek weekendu, ale niezwykła atmosfera, aura, która towarzyszyła mi o wiele dłużej! Bo oprawa w wykonaniu świetnych, młodych ludzi, rokujących na profesjonalnych, zawodowych artystów, nie tylko zaskoczyła, ale dodała mi prawdziwie wiosennej energii. Wracając po wydarzeniu do domu, długo rozmawiałam o spektaklu z moją córką i obie zgodnie stwierdziłyśmy, że to było po prostu dobre!

Historię „Małego Księcia” autorstwa Antoine de Saint-Exupéry zna bardzo dobrze chyba każdy. Pomijam fakt, że od dawien dawna jest w spisie obowiązkowych lektur szkolnych, ale to niezaprzeczalnie i uznane dzieło literatury jest jedną z takich pozycji, że jeśli ktoś przypadkiem nie czytał, to wstyd! Natomiast każdy powinien poznać się z sceniczną wizją Bartosza Banasika, twórcy Śląskiej Sceny Młodych. Jego pomysł, by nieco jednak uwspółcześnić tę opowieść, nie tylko pokazuje, jak bardzo jest ona uniwersalna. Bazując na dobrym tekście, przekonyujemy się jak ponadczasową ma on siłę rażenia i stanowi inspirację dla wielu twórców sceny, filmu. Bartosz Banasik, opierając się na klasycie, daje mądre przesłanie, które trafia do dzisiejszej młodzieży. Co więcej twórca i reżyser



ZDJEŃCIE: MALGORZATA WAINERT

bynajmniej nie boksuje się, ani nie odziera utworu Antoine de Saint-Exupéry z jego wielkości i mądrości. Nie udziwnia. Nie bezczęści go! Mały Książę w jego wydaniu jest na pewno refleksyjny i wzruszający, ale poprzez zastosowanie współczesnych akcentów też bardzo energiczny, energetyczny, zabawny i taki bliski! I piszę to ja - absolutna przeciwniczka przerabiania i uwspółcześniania utworów klasycznych... Niebawale po prostu! Ale skoro tak jest, to po prostu musicie, Drodzy Czytelnicy, to zobaczyć! – Przekład

„Małego Księcia” na tę współczesność był jak najbardziej adekwatny i to nie jest zrobione na siłę, bo stawiamy naszego bohatera w sytuacji, która otacza nas obecnie. Dzięki temu zyskujemy odpowiedzi na kolejne pytania, które możemy wydobyć z tej opowieści – zaznacza Bartosz Banasik.

Śląska Scena Młodych to nie jest reaktywacja, ani kontynuacja Stowarzyszenia MusicALL, ale coś, co wyrosło na tamtym gruncie i rozbudowało się na trzy miasta. – Myślałem, że na dłużej zniknę ze sceny, bo taki miałem plan – mówi Bartosz Banasik. – Ale doping rodziców grupy młodych ludzi, którzy byli w MusicALL, zmobilizował mnie, by wrócić na scenę. Natomiast stowarzyszenia już nie ma, ale zawiązała się Śląska Scena Młodych. Rozprzestrzenienie tych działań na trzy miasta, daje nam o wiele większe możliwości artystyczne i promocyjne. Możemy mieć większy zespół, bo zajęcia odbywają się teraz w trzech lokalizacjach. To ogrom przestrzeni, by wspaniale móc pracować z młodymi ludźmi – kwituje Bartosz Banasik. I dodaje: „Cieszę się tym projektem i mam nadzieję, że wypłynie on na szerokie wody”. I ja się cieszę, kibicuję, mocno trzymając kciuki!

A już teraz zapraszam na łamy czerwcowego wydania Gońca Górnośląskiego, w którym nasza rozmowa z twórcą Śląskiej Sceny Młodych Bartoszem Banasikiem.

HANNA GRABOWSKA-MACIOSZEK

Automatyka pogodowa – komfort przez cały rok

W okresach przejściowych w ciągu roku, jak choćby wczesną wiosną czy jesienią, kiedy sezon grzewczy powoli dobiega końca bądź jeszcze się nie zaczął, zdarza się nam odczuwać dyskomfort związany z zimnymi kaloryferami. Automatyka pogodowa w ramach usługi „Ciepło przez cały rok” sprawia, że możliwość korzystania z ciepła możemy mieć przez 12 miesięcy, ponieważ sami decydujemy o tym, kiedy i jak bardzo chcemy ogrzać swoje mieszkanie, biuro, lokal użytkowy czy każdy inny budynek podłączony do miejskiej sieci ciepłowniczej.

Jakie warunki trzeba spełnić, aby móc skorzystać z usługi „Ciepło przez cały rok”?

Aby móc skorzystać z automatyki pogodowej i cieszyć się ciepłem przez cały rok, **budynek musi być podłączony do miejskiej sieci ciepłowniczej i pobierać ciepło zarówno na potrzeby centralnego ogrzewania, jak i ciepłej wody użytkowej.** Jeśli warunki te są spełnione, wówczas zarządca budynku składa wniosek u lokalnego dystrybutora ciepła o przystąpienie do usługi. Dostarczanie ciepła w ramach usługi „Ciepło przez cały rok” będzie realizowane do momentu, gdy zarządca złoży wniosek o przerwanie dostaw.

Automatyka pogodowa – jak to działa?

Wiele budynków aglomeracji śląskiej jest wyposażonych w automatykę pogodową, czyli system urządzeń zainstalowanych w węzłach ciepłowniczych, które sterują dostawami ciepła w zależności od temperatury panującej na zewnątrz budynku. Gdy temperatura spada poniżej określonego poziomu, węzeł włącza się i uruchamia dopływ ciepła do budynku. Analogicznie, kiedy temperatura wzrasta, dopływ ciepła zostaje automatycznie wstrzymany. Temperatury progowe, czyli te, przy których dostawy ciepła są uruchamiane bądź wstrzymywane dla okresu zimowego i letniego, są ustalane przez administratorów budynku w porozumieniu z mieszkańcami wspólnoty lub spółdzielni.

Ile kosztuje usługa?

Uruchomienie automatyki pogodowej jest bezpłatne, a użytkownicy ponoszą koszt jedynie zużytego ciepła. Oznacza to, że opłata jest naliczana tylko wtedy, gdy automatyka pogodowa uruchomi dostawę ciepła i zależy od tego, jaka ilość ciepła zostanie zużyta.

